

ABW kontra Zmiana

19 maja 2016

Wczoraj (18 maja) rano funkcjonariusze ABW rozpoczęli przeszukania w mieszkaniach członków władz partii ZMIANA oraz innych organizacji krytykujących politykę zagraniczną obecnych (i wszystkich poprzednich...) władz III RP.

„Abwera” próbowała też wejść do warszawskich biur użytkowanych przez środowiska niezależne. Zażądano wydania „komputerów, twardych dysków, innych nośników informacji, dokumentów” i... „przekazów finansowych”. Zarząd Zmiany wydał w tej sprawie oświadczenie: „Działanie takie uważamy za formę represji politycznej i próbę zastraszenia środowisk mających odmienną od lansowanej przez władze RP wizję polskiej polityki zagranicznej, wewnętrznej i społeczno-gospodarczej.

Przewodniczący Zmiany, Mateusz Piskorski i skupione wokół niego organizacje i grupy niezależne prowadzą działalność zgodną z obowiązującym w Polsce prawem, pomimo szykan ze strony organów państwa, takich jak przedłużająca się procedura rejestracji partii ZMIANA. Akcja ABW stanowi rażące naruszenie zasad praworządności, niedopuszczalną w kraju demokratycznym, deklarującym poszanowanie wolności słowa. Poddani nieuzasadnionym represjom złożą przewidziane prawem skargi na czynności ABW, zaś wszelkie próby naruszania dobrego imienia Zmiany jak i jej członków – będą przez nas dochodzone na drodze sądowej.

Nie damy sobie zamknąć ust, nie damy się zastraszyć – nasza działalność zawsze i na pierwszym miejscu stawia sprawę polską i obowiązek jej obrony. Nawet, jeśli nie odpowiada to panoszącym się w naszym kraju specsłużbom”.

Podejmując działalność kwestionującą podstawy istnienia III RP (tak międzynarodowe, jak i oparte na wewnętrznym wyzysku narodu polskiego) od początku uważaliśmy, że nie mając

argumentów merytorycznych – władze sięgną w końcu po argument siłowy. Niemal oczywiste było, że rząd postara się o „sukces” swej „polityki bezpieczeństwa” przed lipcowym szczytem NATO w Warszawie, mającym stanowić kolejne potwierdzenie kolonialnego statusu Polski. Skoro zaś, mimo najszczęśliwszych starań – wciąż nie udało się wywołać wojny, rząd postanowił widać zmierzyć się z „wrogiem wewnętrznym”. Ani to mądre, ani sensowne, ani nawet poważne – ale taką, niestety, mamy w Polsce rzeczywistość polityczną...

Przypomina to zresztą znany przedwojenny szmonces: za sanacji negocjowano z wielkim żydowskim bankierem pożyczkę na podratowanie upadającej gospodarki przekonując, że państwo polskie jest tak silne i mocne, że nie ma obaw o zwrot przekazanych sum. W toku rozmów bankier dowiedział się, że policja zatrzymała jego syna (oczywiście za komunizowanie”. Przerywa więc negocjacje, a zatrzymującym go oficjelowi mówi: „uś, no jak ja mam traktować poważnie państwo, które się boi mojego małego Abramka?”.

Po dzisiejszych działaniach ABW widać, że także i na tym polu tradycja pseudo-sanacyjna trzyma się mocno...

Autorstwo: Konrad Rękas

Źródło: NEon24.pl